

SADURCZYKUS

Times™

Pismo społeczno-historyczne IX Liceum Ogólnokształcącego

im. M. Kopernika w Lublinie

wrzesień 2016



1050.
rocznica
Chrześcijaństwa
w Polsce

IX Liceum Ogólnokształcące
im. Mikołaja Kopernika w Lublinie

oraz

Katolicki Uniwersytet Lubelski
Jana Pawła II

zapraszają na sesję naukową
pod patronatem
Kuratora Oświaty w Lublinie

Program Sesji

1. **Uroczyste otwarcie sesji** – mgr Radosław Borzęcki – Dyrektor IX Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Lublinie i mgr Antonina Telicka-Bonecka – Doradca metodyczny historii i wiedzy o społeczeństwie
2. **Prof. nadzw. dr hab. Andrzej Pleszczyński** (Kierownik Zakładu Historii Średniowiecznej, (IH UMCS) – Dlaczego Mieszko I został chrześcijaninem?
3. **Dr Ireneusz Sadurski** - IX Liceum Ogólnokształcące im. Mikołaja Kopernika w Lublinie "Działalność ewangelizacyjna św. Wojciecha na ziemiach polskich i wśród Prusów".
4. **Prof. nadzw. dr hab. Paweł Kras** (Instytut Historii KUL, Instytut Historii PAN w Warszawie) - Kościół w Polsce pierwszych Piastów
5. **Mgr Jarosław Bonecki** – V Liceum Ogólnokształcące im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie - „Organizacja państwa za Mieszka I”.
7. **„Albo Polska będzie katolicka albo.....”** – spektakl w wykonaniu uczniów IX LO tworzących Teatr Kropka Po Prostu – mgr Katarzyna Kasprzycka
8. **Występ chóru szkolnego „Copernicus”** pod dyrekcją Magdaleny Musiejczuk
9. **Dyskusja**
10. **Zakończenie sesji**



Uroczyste rozpoczęcie sesji



*Dyrektor IX LO w Lublinie,
mgr. Radosław Borzęcki,
otwiera sesję naukową*



*Sesję prowadziła pani
mgr. Antonina Telicka-Bonecka*



*Głos zabrała również
Kurator Oświaty w Lublinie,
mgr. Teresa Misiuk*

Międzynarodowa sesja naukowa nt. „1050 rocznica Chrześcijaństwa w Polsce” jest organizowana przez IX Liceum Ogólnokształcące im. Mikołaja Kopernika w Lublinie we współpracy z Instytutem Historii KUL i Instytutem Historii UMCS oraz Centrum Studiów Średniowiecznych Czeskiej Akademii Nauk i Uniwersytetu Karola w Pradze pod Honorowym Patronatem Lubelskiego Kuratora Oświaty. Celami sesji jest zapoznanie młodzieży licealnej Lublina z najnowszym stanem badań nad okoliczności przyjęcia chrztu przez księcia Mieszka I w 966 r., a także jego bezpośrednimi i długofalowymi konsekwencjami. Chrzt pierwszego historycznego władcy Polan był wydarzeniem przełomowym w dziejach Polski, wprowadzając jego państwo w krąg cywilizacji łacińskiego chrześcijaństwa i w sposób determinujący wyznaczając jego późniejszą ewolucję polityczno-ustrojową i kulturową. Włączone do programu sesji wykłady przybliżają kontekst historyczny, w jakim przebiegały procesy chrystianizacji, a zarazem okcydentalizacji młodego państwa piastowskiego. Przybliżają one złożone zjawiska polityczne i społeczno-religijne towarzyszące budowie chrześcijańskiej monarchii piastowskiej, ukazując je na tle gruntownych przemian Europy w X i XI wieku. Wykłady zwracają uwagę na głównych inicjatorów i animatorów tych przemian: władców Mieszka I i jego syna Bolesława I Chrobrego, a także biskupów Jordana, św. Wojciecha i Radzima-Gaudentego, których nazwiska nierozzerwanie wiążą się z przyjęciem chrześcijaństwa, działalnością ewangelizacyjną i budową struktur organizacyjnych Kościoła na ziemiach polskich.

Dr Ireneusz Sadurski

Prof. nadzw. dr hab. Andrzej Pleszczyński

Dlaczego Mieszko I został chrześcijaninem?



Początek każdej wspólnoty politycznej tradycyjnie uważany jest za coś niezwykle ważnego. W Europie zwykle sądzi się, że moment narodzin państwa związany jest z przyjęciem chrześcijaństwa. Nie dziwi zatem, że i w Polsce zastanawiamy się, jakie powody skłoniły Mieszka I do konwersji i zaważyły na tym, że w r. 966 został on ochrzczony a wraz z nim elita polityczna kraju.

Istnieje wiele prób odpowiedzi na postawione wyżej pytanie. Bardzo często tłumaczy się decyzję Mieszka I zagrożeniem niemieckim - chrzest miałby ratować Polskę przed agresją potężnego państwa Ottonów. Niektórzy dodają, że chrześcijaństwo wzmacniało władzę, bo sakralizowało osobę monarchy. Kapłani chrześcijańscy budowali administrację państwa i łączyli go z cywilizacją zachodnioeuropejską. Pisano też o przewadze religii chrystusowej nad wierzeniami rodzimymi w kwestii głębi intelektualnej, wartości egzystencjalnych i tym podobnych sprawach ideowych.

Wskazane interpretacje grzeszą jednak ahistorycznością – to dzisiaj wiemy, że chrześcijaństwo niosło ze sobą postęp, władca piastowski nie mógł o tym wiedzieć, bo kategorię postępu dostrzeżono dopiero u schyłku XVII wieku. Kapłani umacniali władzę, ale jedynie w społeczeństwie schryścianizowanym – w pogańskim sami wymagali ochrony. Jeśli zaś chodzi o zagrożenie niemieckie, to właśnie wówczas, rok przed chrztem, zmarł załamany stratą syna w walkach ze Słowianami margrabia Gero – najważniejszy wtedy zbrojny ewangelizator. Ekspansja Rzeszy zatrzymała się. Niedługo później jej wschodnie granice cofnęły się. Mieszko nie musiał przyjmować chrztu – on tego chciał.

Historyk z miejsca odrzuca motyw Boskiej inspiracji – w tradycji Zachodu wiarę oddzielono od rozumu jeszcze w średniowieczu. Żeby poprawnie próbować wyjaśnić sprawę, trzeba uwzględnić przede wszystkim doniesienia ówczesnych źródeł. Tu akurat najważniejsza jest kronika Widukinda w Korwei, pisana właśnie w tym czasie. Donosi ona, że w r. 963 albo rok później, wojska piastowskie zostały dwukrotnie pokonane przez Słowian nadbałtyckich - Wioletów. W boju zginął nieznan z imienia brat Mieszka. Miejsce starć lokuje się na zachód od dolnego biegu Odry, przy krańcach ziemi lubuskiej, na przedpolu Wolina, największego emporium handlowego regionu.

Stawką walk był zatem dostęp do handlu i wiążącego się z nim dochodu. Chodziło przede wszystkim o srebro, którym płaciło się wojownikom – drużynie.

W sytuacji Mieszka I nie chodziło też tylko o przegrane bitwy oraz brak łupów. W owym czasie obszary Wielkopolski i Połabia stanowiły niemal jednolity obszar etniczny. Jednak w Polsce wytworzyła się monarchia, zaś Wieleci kultywowali ustrój demokratyczno-oligarchiczny. Do rywalizacji o kontrolę nad szlakami handlowymi doszedł konflikt ideologiczny – tym bardziej ostry, że istniał w społecznościach pobratymczych.

Zagrożenie ze strony Wieleców potęgował fakt posiadania przez nich sławnego i wpływowego sanktuarium w Radogoszczy, poświęconego panteonowi bóstw, na których czele stał Swarożyc.

Kolejna porażka Piastów oznaczałaby odejście części drużyny, może nawet odwrócenie się społeczności od dynastii. Mieszko w owym czasie nie mógł rozwijać ekspansji w kierunku bogatszych obszarów, które dawałyby możliwość pozyskania łupów, niezbędnych dla utrzymania drużyny: dzisiejszą południową i południowo-wschodnią Polskę kontrolowali bardzo silni wówczas Przemyslidzi.

W tej sytuacji Mieszko I mógł zdecydować się na utrzymywanie *status quo* i w gruncie rzeczy wegetację, albo zdecydować się na zmiany. Wybrał to drugie i to świadczy o jego wielkości. Klęska w wojnie z pewnością przyniosła mu zwątpienie w moc własnych bóstw opiekuńczych, zaryzykował i odwrócił się od nich.

Mariaż Mieszka z Dąbrówką, córką czeskiego Bolesława I Srogiego, dziś dla nas wydaje się oczywistością ale dlatego, że znamy jego konsekwencje. W chwili zawierania był ryzykowną niewiadomą. Okazał się swego rodzaju wybawieniem, ale dlatego że władca piastowski potrafił dobrze rozegrać sytuację. Teść przysłał zięciowi wsparcie swojej konnicy i w r. 967 i Mieszko I rozbił wrogów i rozciągnął swoją władzę nad Pomorzem z Wolinem. Chrystus okazał się bogiem mocniejszym niż Swarożyc i to z pewnością przekonało pogańskich poddanych Piastów do trzymania się nowej wiary. To zwycięstwo legło u podstaw nowego chrześcijańskiego już państwa.

Pogląd jakoby Piastowie poprzez związek z Przemyslidami chcieli pominąć w procesie chrystianizacji Niemcy i uniknąć w ten sposób uzależnienia się od tego kraju był formowany z perspektywy nowożytnych konfliktów z Prusami, a później z wyrosłą z tego państwa III Rzeszą. Najgroźniejszym przeciwnikiem dla władzy Mieszka było nie cesarstwo Ottonów, ale oligarchiczna republika Wieleców, następnie Luciców (bo takie miano przyjęli dla siebie dawni Wieleci po zwycięstwie antyniemieckiego powstania 983 r.). Dokumentuje ów fakt chociażby wzmianka Widukinda o tym, że Mieszko I już r. 967 był „przyjacielem” Ottona I (*amicus imperatoris*), co oznaczało z jednej strony uznanie przez Piasta autorytetu cesarza rzymskiego i jego zwierzchności, ale z drugiej respekt najsilniejszego wówczas monarchy chrześcijańskiego Zachodu dla władzy Mieszka I.

Dr Ireneusz Sadurski

"Działalność ewangelizacyjna św. Wojciecha na ziemiach polskich i wśród Prusów"



Chciałbym przybliżyć Państwu sylwetkę św. Wojciecha, biskupa-misjonarza benedyktyńskiego, mnicha a zarazem męczennika za wiarę, postaci ze wszech miar symbolicznej dla procesów chrystianizacyjnych, zachodzącym w państwie pierwszych Piastów i nie tylko. Jego męczeńska śmierć podczas misji w Prusach, której zamierzam poświęcić część mojego wystąpienia, z jednej stron w znakomity sposób ukazuje trudności i zagrożenia, z jakimi wiązało się głoszenie słowa Bożego wśród pogan. Z drugiej zaś kult św. Wojciecha, jaki rozwinął się wokół jego grobu-konfesji w gnieźnieńskiej katedrze, stał się instrumentem w budowie struktur Kościoła polskiego, a zarazem swoistej promocji Polski i jego władcy w ówczesnej Europie.

23 kwietnia 997 r., a był to piątek, śmierć męczeńską z rąk pogańskich Prusów poniósł Wojciech, poza Polską i Czechami znany raczej pod *łacińskim* imieniem jako Adalbert, biskup Pragi, misjonarz z ramienia księcia polskiego Bolesława Chrobrego. Wojciech tylko przez kilka miesięcy w ostatnim roku swojego życia przebywał na ziemiach polskich, a przecież stał się pierwszym świętym polskiego Kościoła i jednym z patronów Polski. Kim był? Dlaczego zginął?. Dlaczego dzisiaj nawiązujemy do tej postaci? Jak można odczytać życiowe wybory św. Wojciecha i jego męczeńską śmierć na początku XXI wieku, w roku, kiedy obchodzimy 1050. rocznicę chrztu Polski.

Urodził się ok. 956 r. jako syn Sławnika i Strzeżysławy. Jego ojciec był udziałnym księciem na terytorium północno-wschodnich Czech, na pograniczu ze Śląskiem, który w 990 r. odpadł od Czech i został przyłączony do państwa polskiego. Ośrodkiem władztwa Sławnika był gród Libice. Wojciech był przedostatnim z jego siedmiu synów. O przeznaczeniu do stanu duchownego według legendy hagiograficznej zapisanej w najwcześniejszych żywotach zadecydowała zagrażająca życiu niemowlęcia choroba. Chcąc ocalić życie Wojciecha rodzice ofiarowali go na służbę Pannie Maryi. Jak zgodnie podkreślają hagiografowie, późniejsze czyny Wojciecha dowiodły, że został on przez Boga przeznaczony do służby Kościołowi. Rodzice widzieli w chłopcu dziedzica niemałych włości, gdy nagle zapadł na bardzo niebezpieczną chorobę. Widząc jego ciężki stan i grożące niebezpieczeństwo śmierci, rodzice złożyli ślub Bogu i roztropnie rzekli: „*Nie dla nas Panie, nie dla nas niech żyje ten chłopiec, aby zajmować się sprawami tego świata, ale na to, by oddany Tobie na służbę pełnił Twoją wolę w Kościele świętym*”.

Bóg zważywszy czystość ich sumienia, w cudowny sposób przywrócił zdrowie choremu chłopcu.

Przeznaczony do stanu duchownego uzyskał bardzo dobre wykształcenie pod kierunkiem Otryka w szkole katedralnej w Magdeburgu, jednej z najwybitniejszych w ówczesnej Europie. Bierzmował go tam arcybiskup Adalbert, nadając mu własne imię. W 982 Wojciech r. został biskupem Pragi po śmierci jej pierwszego pasterza D[y]etmara. Ponieważ diecezja praska podlegała metropolii w Moguncji, 3 czerwca 983 r. cesarz Otton II udzielił mu w Weronie inwestytury czyli prawa do zarządzania dobrami diecezji praskiej. Konsekrował [udzielił mu święceń biskupich] go 29 czerwca tegoż roku arcybiskup moguncki Willigis. Z insygniami najwyższej godności biskupiej, tzn. pastorałem i mitrą, powrócił do swojej czeskiej ojczyzny. Boso wszedł do Pragi, chcąc w ten sposób oddać część św. Wacławowi, świętemu patronowi Czech.

Z obrazu, jaki wyłania się podczas lektury Wojciechowych żywotów, był z usposobienia ascetą, pogrążonym w modlitwie i umartwiającym swoje ciało postami. Wojciech nie czuł się dobrze na stolicy biskupiej wśród słabo schryścianizowanego społeczeństwa. Raziły go wielożęństwo, handel niewolnikami, niska dyscyplina duchowieństwa, którym bez powodzenia starał się przeciwdziałać. Jego ambitne zamiary duszpasterskie spotkały się z rosnącym oporem miejscowego duchowieństwa. Jego sytuację pogorszył konflikt z księciem Bolesławem. W 988 r. bp. Wojciech w poczuciu bezradności opuścił swą diecezję praską i za zgodą papieża Jana XV osiadł w klasztorze św. Bonifacego i Aleksego, na rzymskim Awentynie. Rozważał wówczas odbycie pielgrzymki do Jerozolimy, do Grobu Chrystusa. Rozdając pieniądze ubogim udał się w podróż bez środków. Dotarł na Monte Cassino, macierzy wszystkich klasztorów benedyktyńskich, gdzie tamtejszy opat wyperswadował, mówiąc mu „ *iż nie powinien marnować życia na próżne tułanie*”.

Tam zrozumiał, że jego osoba i godność biskupa mogą zostać wykorzystane przez wspólnotę zakonną dla celów przyziemnych. Próbował się też przyłączyć do wspólnoty mnichów greckich skupionych wokół pustelnika św. Nila w pobliżu Gaety, za namową, którego skierował go do klasztoru na Awentynie, gdzie przeżył praktyki ascetyczne w pokorze chrześcijańskiej. Metropolita Willigis nie zamierzał pogodzić się z decyzją Wojciecha i naciskał na jego powrót na stolicę biskupią. W duchu posłuszeństwa swojemu zwierzchnikowi Wojciech opuścił rzymski klasztor i powrócił do Pragi.

Krótko po powrocie do Pragi Wojciech ponownie popadł w konflikt ze swymi wiernymi. Propolska polityka bp. Wojciecha, przeciw srogiemu i bezwzględnemu księciu Bolesławowi II praskiemu, stawała się z punktu widzenia czeskiej racji stanu nie do przyjęcia. Pamiętajmy też, że po śmierci Dobrawy w 977 i po polskiej aneksji Śląska i Małopolski z Krakowem stosunki polsko-czeskie były otwarcie wrogie. Biorąc pod uwagę „krwawą łaźnię” libicką, ród jego został wymordowany przez ród Wrszowców w porozumieniu z Przemyślidami. W tych warunkach porzucił on powtórnie w 995 r. Pragę, by do niej już więcej nie wrócić.

Rozpoczęła się kilkuletnia podróż po Europie. Najpierw przybył do Akwizgranu, gdzie spotkał się z młodym Ottonem III, który niebawem obejmie rządy. Kolejnym etapem był Rzym, gdzie przyłączył się do wspólnoty na Awentynie. Pożegnawszy się z konfratrami, opuścił Rzym i mając życzliwość Ottona III udał się do Moguncji w 996 r. Stamtąd odbył dłuższą pielgrzymkę po kilku klasztorach we Francji: Saint-Denis, Tour, Fleury, i Saint-Maur, śladem powszechnie czczonych świętych. Następnie powrócił do Niemiec. Pożegnawszy się z Ottonem III w Kolonii w grudniu 996 r. udał się na Węgry na dwór Stefana I – chrystianizatora i twórcy średniowiecznej monarchii węgierskiej. Zgodnie z podaniem hagiograficznym, Wojciechowi przypisywano założenie klasztoru benedyktyńskiego w Ostrzyhomiu gromadząc w nim wielu mnichów i wyświęcił opata Astryka na arcybiskupa.



Z Węgier przez Przełęcz Dukielską tzw. „drogę węgierską” na Duklę i Kraków misjonarz nauczał lud polski wiary Chrystusowej. Do stołecznego Gniezna na dwór Bolesława Chrobrego przybył w pierwszych dniach marca 997 r., gdzie został serdecznie przyjęty. Towarzyszyli mu brat przyrodni Radzim/Gaudenty i kapłan prezbiter [święcenia kapłańskie –wikary] Benedykt- Bogusza, który prawdopodobnie znał język pruski. Tu spotkał się ze swoim ocalałym z łaźni libickiej bratem Sobiesławem, którego Chrobry dowiedziawszy się o wymordowaniu jego braci zabrał do Polski. Jako doradca i przyjaciel Chrobrego bp. Wojciech rozwinął gorliwą działalność misyjną nad duchowymi potrzebami kraju. Ślad ten pozostał na ziemiach polskich poprzez zakładanie kościołów czy klasztorów. Tradycja przypisywała mu sprowadzenie mnichów do Polski i założenie pierwszych klasztorów w Krakowie, Międzyrzeczu i Trzemesznie. Bp. Wojciech benedyktyn o zakonnej formacji

duchowej pragnął prowadzić pracę ewangelizacyjną w krajach pogańskich. W jego umyśle skrytykował się już ostateczne pragnienie ucieczki od świata, pragnienie misji i śmierci w Chrystusie. Warto zwrócić uwagę na dwie kwatery Drzwi gnieźnieńskich znakomitego zabytku sztuki romańskiej na ziemiach polskich ukazujących działalność ewangelizacyjną św. Wojciech. Na jednej z nich widać Wojciecha głoszącego kazania, a na drugiej świętego biskupa udzielającego chrztu ziem polskich.

Na ziemi gnieźnieńskiej biskup-misjonarz mógł przebywać ok. półtora miesiąca. Głosił słowo boże kazania, udzielał sakramentów i konsekrował świątynie czyli nowe miejsca kultu chrześcijańskiego. Następnie za namową Chrobrego udał się ze swoją pielgrzymką [misją] do chrystianizacji Prusów. Po drodze w towarzystwie swego brata Radzyna i księdza Bogusza w Wyszogrodzie nad Wisłą poświęcił Wojciech nowo wybudowany kościół. Wyposażony przez księcia polskiego w statek i zaledwie 30 wojów, dopłynął dolną Wisłą do granicznego miasta Gdańska, gdzie został przyjęty życzliwie przez ks. Pomorskiego Światopełka. Lokalna tradycja zachowała pamięć o miejscu, z którego Wojciech nauczał. Na pagórku, z którego nauczał i prowadził działalność ewangelizacyjną wybudowano później kaplicę. Trudno ustalić, jak długo biskup-misjonarz przebywał w Gdańsku, lecz w wymiarze historycznym rozpoczął się ostatni, krótki etap jego życia, trwający zaledwie po Wielkanocy. Po odprawieniu uroczystej mszy, złożeniu świętych hostii poprzez nauczanie ochrzcił tłumy pogan i pozyskał ich dla Boga.

Serdecznie żegnany przez Pomorzan udał się w dalszą drogę morską do Prusów mieszkających na północ od Polski, narodu należącego do ludów bałtyckich. Przeprawiwszy się przez Wisłę na jej pruski brzeg, bp. Wojciech odesłał załogę wojskową i podążył tylko z dwoma misjonarzami łódką wpływając najprawdopodobniej w okolicach Truso koło dzisiejszego Elbląga na małą wyspę leżącą wśród rzeki Pregoly. Ponieważ biskup uważał, że zaszczepienie wiary było sprawą nagłą wszedł w przestrzeń sakralną lokalnego plemienia i naruszył zakazane miejsce.

Warto podkreślić., że opis męczeńskiej śmierci Wojciecha jest wzorowany na Pasji Chrystusa. W czasie pobytu na jednej z wysp nadbrzeżnych doszło do spotkania z pruskimi rybakami, którzy próbowali się z nimi porozumieć. Bp. Wojciech przedstawił się licznie zgromadzonym mieszkańcom, kim jest i po co przybył, od razu wzywając, aby się zwrócili ku chrześcijańskiemu Bogu. Treść przemówienia i wiadomość, że przebywają od księcia Bolesława jeszcze bardziej wywołało większe wzburzenie. Obawiano się, że ich obecność przyniesie nieszczęście. Barbarzyński lud przyjął ich nieprzychylnie, dopatrując się w nich wysłanników polskiej wrogiej potęgi bojąc się zemsty rodzimych bogów, których najważniejszym był Pramzimas, pod którego władzą było wiele mniejszych bogów. Na ofiarę bogom często składano jeńców wojennych tj. wziętych w niewole nieprzyjaciół których na ołtarzach zabijano. Wkrótce przed domem zebrały się tłumy rozwścieczonego ludu, który pragnął dowiedzieć się coś o przybyłych cudzoziemcach. Wojciech wyszedł i przemówił do ludu, lecz Prusowie podburzani przez pogańskich kapłanów, nie rozumiejąc mowy zagrozili mu śmiercią. Gdy biskup się modlił jeden z tubylców, z oburzeniem i krzykiem porwawszy z łodzi wiosło, zbliżył się do niego i w momencie gdy odśpiewywał psalmy, uderzył go wiosłem w plecy wytrącając mu psalterz z ręki. Nagle wokół niego zgromadziło się pospólstwo i z wściekłym krzykiem oczekiwało udzielenia pytań od biskupa, który odrzekł: *Dzięki Boże, że zasłużyłem dla ukrzyżowanego Zbawiciela uzyskać to uderzenie*". Ponieważ Prusacy postanowili siłą usunąć głosiciela słowa Bożego rzekł *„Z pochodzenia jestem Słowianinem, nazywam się Adalbert, z powołania zakonnik, niegdyś wyświęcony na biskupa, teraz z obowiązku jestem waszym apostołem”*.

W ogromnym stanie napięcia Misjonarze musieli opuścić wyspę i udali się na drugi brzeg rzeki, gdzie po pięciu dniach dotarli do pewnej wioski. Nocą Gaudenty miał sen, w którym widział na ołtarzu kielich z winem przeznaczony tylko dla Wojciecha. Słusznie Brunon z Kwerfurtu porównał te dni i godziny do ostatniego modlitewnego czuwania męki Chrystusa w Getsemani w Jerozolimie, w którym Jezus przebywał na czuwaniu modlitewnym razem z Apostołami w wieczór przed pojmaniem. Rankiem 23 kwietnia ruszyli w dalszą drogę śpiewając psalmy. Dotarli do świętego gaju Prusów, zwanego Romowe, stanowiącym centrum ich kultu. Tu Biskup odprawił około południa na polanie ostatnią mszę. Następnie po odmówieniu psalmu, ze zmęczenia usnęli. Śpiących zaskoczyli wściekły poganie, którzy uznali, że biskup naruszył religijny nakaz.

Z relacji najstarszej relacji hagiograficznej sporządzonej przez rzymskiego benedyktyna Jana Kanapariusza dowiadujemy się, że zanim biskup otrzymał śmiertelny cios zdążył jeszcze umocnić swoich towarzyszy mówiąc „Nie smućcie się Bracia! Wiecie, że cierpimy dla imienia Pana, którego doskonałość ponad wszystkie cnoty, piękność ponad wszystkie osoby, potęga niewypowiedzialna, dobroć nadzwyczajna. Cóż bowiem mężniejszego, coś piękniejszego nad poświęcenie miłego życia najmilszemu Jezusowi”.

Biskup Wojciech, modląc się z oczyma i rękoma wzniesionymi ku niebu składając dziękczynienie otrzymał śmiertelny cios w piątek, czyli w dniu męki Chrystusa. Jak podają kronikarze ogromnym oszczepem, przebito mu serce. Następnie barbarzyńcy nie nasyciwszy się złością obcięli od ciała głowę Męczennikowi i zatknęli na wysokiej żerdzi [palu], czy jak niektórzy podają na wierzchołku tego samego drzewa, u stóp którego uprzednio niebiańskie sakramenta, aby z daleka była widoczna. Następnie całe jego ciało pocięli [poćwiartowali] na części, przy których postawiono straż. Według legendy zjawił się wówczas Orzeł, który strzegł szczątków Męczennika.

Według innego przekazu następnej nocy gospodarz świętego męczennika z nieba otrzymał od anioła napomnienie, aby jak najstaranniej zebrał święte cząstki [członki]. Posłuszny poleceniu rybak poskładawszy szczątki biskupa zauważył, że brakuje jednego palca u jednej z rąk. Mimo usilnych poszukiwań nie mógł go znaleźć. Dodatkowo jego żona która była poganką ujawniła, że je mąż przechowuje ciało męczennika. Za karę usta mu się wykrzywiły, że w żaden sposób nie mógł nimi mówić, a dodatkowo jeszcze przez pogan został dręczony, aby wskazał ukryte szczątki.

Pozostałym misjonarzom Prusacy nakazali czym prędzej udać się do Polski. Do Gniezna przybyli niebawem wysłannicy Prusów, którzy oznajmili, że wydadzą ciało za równą wagę srebra. Chrobry zgodził się na ten warunek. Wykupiwszy ciało męczennika polscy posłowie złożyli je do wspaniałej trumny i udali do Polski, gdzie nad granicą czekał Bolesław. Początkowo złożono je do Trzemeszna, gdzie za życia biskup przebywał. Dopiero 20 października 999 r. przeniesiono relikwie do Gniezna i złożono je z wielką okazałością w archikatedralnym kościele. Przy grobie świętego polski władca przez cały czas uroczystości pogrzebowej rozdawał hojnie ubogim jałmużnę. Sława św. Wojciecha przyczyniła się do tego, że Gniezno, gdzie spoczywają jego zwłoki zostało siedzibą arcybiskupa.

Jeszcze w tym samym roku brat zamordowanego męczennika Gaudenty udał się do Rzymu w sprawie kanonizacji bp. Wojciecha. Papież Sylwester II w porozumieniu cesarzem Ottonem III z serdecznym przyjacielem Wojciecha, ogłosił jego kanonizację 2 grudnia 999 r. i podjął decyzję o utworzeniu metropolii przy jego grobie. Kanonizacja miała dla młodego państwa polskiego ogromny wymiar religijny i polityczny. Męczeństwo św. Wojciecha spowodowało, że Gniezno stało się jednym z centrów pielgrzymkowych zachodniego chrześcijaństwa i równocześnie kult ten przyspieszył całkowite usamodzielnienie się Kościoła polskiego, który w 999 r. posiadał w własnego metropolitę w osobie brata Wojciecha Gaudentego.



W marcu 1000 r. do grobu św. męczennika przybył cesarz Otton III w otoczeniu kardynałów duchownych i świeckich. Kiedy cesarz ujrzał z daleka szczyty kościoła Gnieźnieńskiego, zsiadł z konia, pieszo i boso odbył resztę pielgrzymki, którą Bolesław nakazał okryć kosztownym sukniem. Właśnie na zorganizowanym z okazji tej pielgrzymki zjeździe w Gnieźnie

proklamowano powstanie metropolii czyli arcybiskupstwa, które objął brat św. Radzyn i trzech podległych jej biskupstw w: Kołobrzegu, Wrocławiu i Krakowie. Diecezja kołobrzaska dla Pomorza, krakowską dla małopolski i wrocławską dla Śląska. W marcu 1000 r. zamieniono biskupstwo Gnieźnieńskie na arcybiskupstwo, które objął brat św. Radzyn. Było możliwe podczas pielgrzymki cesarza Ottona III do Gniezna.

Od momentu kanonizacji kult św. Wojciecha stał się ważnym elementem kształtującej się tożsamości państwowej młodego państwa polskiego wspieranego przez dynastię Piastowską. Biskup Wojciech stał się osobowością nowego formatu, przeżywający wiarę odważnie głoszący słowo boże, bezkompromisowy wobec władców chrześcijańskich i pogańskich. Realizował dosłownie to co nakazał Chrystus rozsyłając apostołów głosząc ewangelię. Nie wahał się bronić i głosić słowa Bożego.

Zapewne dzisiaj w obchodzoną 1050 rocznicę chrztu Polski św. Wojciech chciałby nam powiedzieć, że powinniśmy pamiętać o chrześcijańskich wartościach, abyśmy byli wierni swojej wierze i użyteczni w codziennym życiu najwyższych katolickich wartości w umiłowaniu Boga i Ojczyzny, która jest dla nas wielkim darem.

Galeria zdjęć



Prelegenci: dr hab. Paweł Kras, dr Ireneusz Sadurski, mgr Jarosław Bonecki



Na sesję zebrało się wielu uczniów z kilku lubelskich szkół

Prof. nadzw. dr hab. Paweł Kras
Kościół w Polsce pierwszych Piastów



mgr Jarosław Bonecki

Organizacja państwa za Mieszka I



1. Co to jest państwo i organizacja państwowa?

Według prof. Jerzego Strzelczyka – „Państwo jest to trwała organizacja polityczna mająca terytorium, społeczeństwo i usankcjonowaną władzę. Z tymi elementami mamy doczynienia, a w 966 r. doszła jeszcze religia”. Przyjęcie uniwersalnej religii jaką było chrześcijaństwo, nie tylko usuwało partykularyzm plemienny, ale także wzmacniało pozycję księcia.

Źródła do dziejów Polski za Mieszka I:

Widukind z Korbei – kronikarz saski, mnich z klasztoru benedyktyńskiego w Nowej Korbei, a w roku 967 rozpoczął pisanie kroniki zatytułowanej „*Dzieje saskie*”. Zawiera ona najstarszą wzmiankę o państwie Mieszka I, dotyczącą walk pogańskiego jeszcze Mieszka z grafem Wichmanem. Kronika Widukinda, dedykowana córce Ottona I, przeoryszy Matyldzie z Kwedlinburga, opisuje dzieje Sasów, ich walki z Frankami, a przede wszystkim przyjęcie przez nich

chrześcijaństwa oraz panowanie Ottona I aż do jego śmierci w 973 roku.

Ibrahim ibn Jakub - Żyd sefardyjski, pochodzący z Tortosy w kalifacie Kordoby, kronikarz, podróżnik i kupiec. Zajmował się handlem z plemionami słowiańskimi, głównie niewolnikami, nie jest wykluczone, że uprawiał też działalność wywiadowczą na rzecz Maurów. Pozostawił po sobie relację z podróży do krajów słowiańskich, którą odbył w latach 965-966. Jego relacja zawarta jest w XI-wiecznej kronice *Księga dróg i królestw* hiszpańskiego pisarza Al-Bekriego.

Thietmar z Merseburga (imię to odpowiada współczesnemu Dietmar; ur. 25 lipca 975 prawdopodobnie w Walbeck, zm. 1 grudnia 1018 w Merseburgu) – biskup merseburski, kronikarz, autor *kroniki Thietmara*, ważnego źródła historii Niemiec i Polski.

Kosmas z Pragi (ur. ok. 1045, zm. 21 października 1125) – kanonik praski, uważany za pierwszego czeskiego dziejopisarza, autor łacińskiej kroniki *Chronica Boëmorum* opisującej dzieje narodu i państwa czeskiego od czasów bajecznych aż do roku 1125. Kronika ta znana jest w polskiej literaturze historiograficznej jako Kronika Kosmasa

Nestor - Kronika Nestora, Powieść minionych lat - inne polskie nazwy: *Powieść doroczna, Powieść lat minionych*,) – staroruski latopis, opisujący dzieje państwa ruskiego od czasów najdawniejszych (przybycie Ruryka do Nowogrodu Wielkiego) do początku XII wieku, podstawowe źródło do poznania historii wczesnej Rusi Kijowskiej. Powstanie tekstu latopisu datuje się na 1113 rok.

Gall Anonim (łac. *Gallus Anonimus*), inaczej **Anonim tak zwany Gall** anonimowy autor *Kroniki polskiej*. Mimo cudzoziemskiego pochodzenia uważany za pierwszego polskiego kronikarza.

2. Położenie i warunki naturalne.

- W 1000 r. obszar Polski liczył ok. 250 tys. km² i był zamieszkany przez około 1 milion ludności. Ziemie polskie były porośnięte gęstymi lasami i tylko w 1/3 ziemi wykorzystywano pod uprawy. Zamieszkane były głównie doliny rzek.
- W skład państwa Mieszka I wchodziły: Wielkopolska, Kujawy, Mazowsze, Lubelszczyzna, Pomorze Gdańskie + Grody Czerwieńskie. Mieszko powiększył państwo o Pomorze i Śląsk, ale za panowania utracono Grody Czerwieńskie.
- Klimat – średniowieczne optimum klimatyczne porównywalne do I połowy XX wieku, a minimum Oorta nastąpiło dopiero w latach 1010-1050.

3. Władza.

Państwo Mieszka I to monarchia patrymonialna.

a) Na jego czele stał książę posiadający najwyższą władzę wojskową, prowadził samodzielną politykę wewnętrzną i zagraniczną. Władca miał do pomocy możnych, spośród których wybierano urzędników państwowych :

palatyn = wojewoda – zastępował księcia podczas jego nieobecności; dowodził wojskiem i zarządzał krajem

kancierz – prowadził kancelarię książęcą (duchowny)

cześnik – opiekował się piwnicą panującego

stolnik – opiekował się stołem (spiżarnią panującego)

komornik – pełnił funkcje skarbnika.

b) Oprócz tego w państwie polskim funkcjonował wiec = zgromadzenie ludzi wolnych, który miał charakter doradczy. Z jednej strony władca musiał się liczyć ze zdaniem możnych i wiecu, z drugiej wszystkie decyzje podejmował samodzielnie.

Im większą charyzmą odznaczał się książę tym mniej do powiedzenia mieli możni i wiec. Jest to widoczne zwłaszcza podczas panowania Bolesława Chrobrego, który znacznie ograniczył rolę rady i wiecu. Władza księcia nie opierała się jedynie na urzędnikach centralnych.

c) Administracja terytorialna opierała się na systemie grodowym. Cały kraj był podzielony na okręgi grodowe zarządzane przez pana grodowego = kasztelana, który zarządzał okręgiem wokół grodu, ściągał daniny, sprawował sądy w swoim okręgu, zwoływał pospolite ruszenie w przypadku zagrożenia i pilnował porządku.

Gród to warownia drewniano-ziemna o charakterze obronnym, która stanowiła centrum okręgu grodowego; zarządzał nią kasztelan. W państwie polskim było około 70 grodów. Władca nie miał stałej stolicy i wraz ze swym dworem jeździł po całym kraju od grodu do grodu – żaden gród nie był w stanie utrzymać księcia z dworem i drużyną przez cały rok. Dzięki objazdom książę kontrolował swoich urzędników i mógł wysłuchać skarg poddanych oraz sprawować sądy.

Większość dawnych grodów na ziemiach polskich wzniesiono w konstrukcji skrzyniowej.

Pierwszy gród w Gnieźnie, jeden z grodów centralnych państwa Polan, został wzniesiony na Wzgórzu Lecha w latach 940–941; znacznie rozbudowany i zmodernizowany w czasach Mieszka I, stał się siedzibą władców piastowskich jako główny gród państwa Polan. Mieszko I po 966 zbudował kościół, w którym pochowano jego żonę Dobrawę, zaś na obszarze grodu wznosił kamienny zamek z kaplicą, na miejscu kaplicy wzniesiono kościół św. Jerzego. W X w. Gniezno stanowiło jeden z grodów stołecznych państwa Piastów, obok m.in. Ostrowa Lednickiego, Poznań i Giecz (grodów stołecznych, czyli miejsc, gdzie wzniesiono tzw. palatia książęce było kilka, lecz zgodnie z dokumentem „Dagome iudex” z ok. 991 roku, jedyną formalną stolicą państwa polskiego było Gniezno). W owym czasie był to także gród o bardzo ważnym znaczeniu militarnym.

Organizacja państwa wczesnopiastowskiego to organizacja grodowa. Najważniejsze były grody stołeczne [Gniezno, później Kraków], oraz grody graniczne [nad rzekami, broniły przepraw].

Ponadto manifestacyjne przybycie monarchy do danego grodu, a potem wydawanie przez niego wyroków, rozstrzyganie sporów, karanie winnych i ściąganie danin stanowiły dla poddanych jedyne, konieczne, doświadczenie istnienia państwa oraz potwierdzenie ich statusu społecznego, czyli poddaństwa wobec władcy. Wraz z rozwojem organizacji grodowej nastąpiły zmiany, gdyż część wojów stacjonowała w grodach i tworzyła ich załogi.

4. Wojsko.

Za panowania pierwszych Piastów siłą zbrojną była drużyna, której drużynnicy wraz z rodzinami byli na całkowitym utrzymaniu księcia. Wyszkolona drużyna pełniła funkcje gwardii przybocznej księcia, stanowiła załogę grodów, a także była trzonem armii podczas wojny. Ponieważ w skład drużyny wchodził „zawodowi” wojowie, to właśnie drużyna brała udział w wyprawach poza granice kraju, a poszczególni wojowie mieli udział w łupach wojennych – mogli się szybko wzbogacić. W przypadku wojny książę zwoływał również pospolite ruszenie, czyli wszystkich wolnych mężczyzn mogących nosić broń.



Pierwsze informacje o sile zbrojnej państwa Polan pochodzą z relacji Ibrahima ibn Jakuba, zamieszczonej w XI-wiecznej kronice Księga dróg i królestw hiszpańskiego pisarza Al-Bekriego. Ibrahim opisując kraj, identyfikowany z państwem Mieszka I, określił on liczebność wojowników tamtejszego księcia na 3000 ludzi. Według jego relacji wojownicy ci pozostawali na wyłącznym utrzymaniu księcia, który troszczył się o ich uzbrojenie, zapewniał środki do życia i wypłacał żołd. Kronika Galla Anonima z XII wieku, podaje informacje o liczebności i rozlokowaniu sił zbrojnych Bolesława Chrobrego. Według kronikarza drużyna stacjonowała przede wszystkim w głównych grodach księstwa - Gnieźnie, Poznaniu, Włocławku i Gieczu. Łącznie miała się składać z 13 000 tarczowników i 3900 pancernych, choć autor kroniki zaznacza, że by [...] oszczędzić żmudnego wyliczania, wymienia jedynie wojów stacjonujących w głównych ośrodkach.

Podstawą struktur państwa Mieszka I była drużyna książęca. Księżciu udało się stworzyć oddział złożony z około 3 tysięcy pancernych. Być może byli wśród nich Waregowie, na co wskazują wykopaliska archeologiczne w okolicach Poznania. Drużyna pozwalała atakować i podporządkowywać władzy Polan sąsiednie słabsze plemiona. Bardzo duże, jeśli nie kluczowe znaczenie w budowaniu organizmu państwowego odgrywał strach przed siłą militarną najeźdźców. Pierwsi Piastowie podbijając nowe tereny palili grody i stawiali na ich miejscu nowe, pod porządkowane ośrodki. Badania archeologiczne pokazują, że praktykę tę zarzucono dopiero u schyłku panowania Mieszka I, kiedy posiadał on już ugruntowaną pozycję, stanowiącą główną siłę militarną.

5. Ludność

a) olbrzymia większość ludności to wolni chłopci, kmiecie lub „wolni dziedzice”.

Ludność niewolna to jeńcy wojenni, czeladź. Ludność ta była zależna od księcia lub od możnych. Możni to ludność wywodząca się od starszyny plemiennej; pochodzili z niej dostojnicy książęcy. Ludność ta żyła z danin składanych księciu. Duchowieństwo bardzo nieliczne w początkach istnienia państwowości polskiej.

b) Obowiązki ludności. Cała ludność była zobowiązana do płacenia podatków na rzecz księcia i Kościoła. Głównie na kmieci spadał obowiązek utrzymywania państwa (tzw. poradlnie). Były to: daniny – obowiązek oddawania określonej ilości towarów naturalnych, takich jak: zboże, bydło, nabiał, wosk, miód, skóra itp. oraz

posługi – obowiązkowe prace na rzecz państwa = księcia zwane inaczej ciężarami prawa książęcego. Były to:

- przewóz – dostarczanie wozów z końmi lub wołami do transportowania towarów lub księcia itp.
- budowa i reparacje grodów, przesiek w lasach itp.
- budowa dróg, grobli itp.
- część swoich plonów musieli oddawać państwu jako daninę w trakcie objazdu księcia po kraju, z czego wywodzi się prawo stacji

dziesięcina – podatek na rzecz Kościoła, który wynosił 10 część zbiorów.

Z podstawowych danin i ciężarów prawa książęcego była zwolniona ludność służebna, która zamieszkiwała w osadach służebnych w bezpośredniej bliskości grodu. Ludność służebna była zobowiązana do wykonywania określonych prac na rzecz grodu; Każda osada służebna była w czymś wyspecjalizowana. Nazwa osady wskazywała jaką czynność jej ludność wykonuje: Piekary – dostarczały pieczywa do grodu, Kuchary – ludność gotowała na rzecz grodu, Świniary – hodowali świnie, Koniary – hodowali konie, Grotniki – dostarczały grotów dla druzyny grodu itp.

6. Denar Mieszka I

O pierwszej polskiej monecie - denarze Mieszka I, wiadomo niewiele. Dużo wiadomości to spekulacje i domysły badaczy, niepotwierdzone twardymi dowodami. Nie jest wiadome gdzie i kiedy została założona mennica. Przyjmuje się, że był to **Poznań**. Prawdopodobnym **pierwszym mincerzem** był rzemieślnik z Czech, gdzie mennictwo rozwinęło się kilkadziesiąt lat wcześniej. Najbardziej prawdopodobnym okresem, w którym wybito polską monetę były lata 982 - 984. Kałkowski w książce "Tysiąc lat monety polskiej" o mincerzu księcia Mieszka I pisze tak: *"Mincerz ten był biegły w swoim zawodzie i dokładny w pracy. Stwierdzamy to na podstawie drobnego szczegółu produkcyjnego, widocznego powyżej na rewersie monety. Przy krawędzi monety jest rysa idealnie kołowa, wykonana ostrzem cyrkla, którego nóżka pozostawiła wgłębienie tuż poniżej prawej górnej kropki między ramionami krzyża. To dowód, że przy wycinaniu monet z blachy, mincerz starał się uzyskać dokładny kształt kołowy"*.

Do ciekawych wniosków doszedł R. Kiersnowski w swojej książce pt: "Pieniądz kruszcowy w Polsce wczesnośredniowiecznej" (1960), gdzie na podstawie 7 zachowanych typów monety Mieszka I oszacował wielkość emisji pierwszej polskiej monety. Wg. Kiersnowskiego jedną parą stempli można było wybić od 3 - 5 tys. monet. Cała produkcja denarów wyniosła więc między **21 - 35 tys. sztuk**, ogólnej wagi 30 - 50 kg srebra. Przyjmując, że mennica była czynna przez 10 lat w okresie od 980 do 990, to roczne zapotrzebowanie na srebro wynosiło zaledwie 1,5 - 2,5 kg. Jest to zatem emisja niewielka, ale jak sugerują niektórzy historycy, Mieszko I wybitych przez siebie monet mógł w ogóle nie wprowadzić do obiegu, a jeśli już to w bardzo ograniczonym zakresie wśród swojego dworu.

Na ziemiach polskich występowały obce monety. Ponad 350 monet ze skarbu w Małogoszczy w Świętokrzyskiem to denary „krzyżowe”. Jeszcze więcej ww. monet odkryto w skarbie w położonym tuż przy polsko-niemieckiej granicy mieście **Lubusz**. Na skarb składa się ponad 2 tysiące denarów krzyżowych, z których najstarszy datowany jest na **960 rok**, a większość pochodzi z **lat 1060-1090**.



7. Gospodarka.

Państwo polskie było państwem rolniczym. Podstawą utrzymania była uprawa roli i hodowla. Handel istniał w formie wymiany towarowej – pieniądz był praktycznie nie znany.

Poszczególne gospodarstwa były prawie samowystarczalne, oprócz uprawy roli, chłop wykonywał większość potrzebnych narzędzi, w każdym gospodarstwie tkano płótna i lepiono garnki. Jeżeli potrzebowali soli bądź produktów, których nie potrafiono samodzielnie wyprodukować (np. podkowy) kupowano je oferując towar za towar. Podstawowym towarem wymiennym było płótno, bursztyn, zboże. Ludność nie zamieszkiwała zwarto terenów, była rozproszona ze względu na warunki naturalne (lasy, bagna itp.)

Państwo polskie było państwem patrymonialnym – stanowiło własność panującego, który z ziemią i poddany mógł zrobić co chciał. Początkowo władca niechętnie nadawał ziemię. Ponadto książę miał wyłączne uprawnienia do: bicia monety, pobierania ceł, organizowania targów, wydobywania i handlu solą, polowania na grubego zwierza (tury, niedźwiedzie, dziki, jelenie itp.). Wyłączne uprawnienia księcia nazywano regaliami.

Regalia – przywileje panującego w niektórych dziedzinach gospodarki, np. monopolistyczne prawa do czerpania określonych dochodów z bicia monet, eksploatacji kopalń.

W Polsce Piastów regaliami nazywano także należne panującym oraz ich służbie świadczenia; wśród nich wysuwały się usługi transportowe i komunikacyjne (przewóz, powóz, podwoda) oraz stacje czyli stan (obowiązek goszczenia panującego, jego służby i zwierząt), przekształcony potem w stałą daninę; obejmowały one również świadczenia natury wojskowej (zaopatrywanie grodów, pospolite ruszenie), związane z utrzymaniem bezpieczeństwa publicznego, usługi łowieckie oraz poradne (podymne).

Przez Polskę przechodziło wiele szlaków handlowych, dzięki czemu rozwinął się handel. Wywożono z kraju bursztyn, futra, sól (wydobywaną na Kujawach i w okolicach Kołobrzegu), sprowadzano natomiast sukno, wyroby rzemieślnicze, narzędzia i ozdoby.

8. Kuchnia i żywność.

Pożywienia w średniowieczu pochodziło przede wszystkim z roli. Wysiewano proso, z czasem także żyto i pszenicę. Znano rośliny motylkowe (bób, groch, wykę i soczewicę) i warzywa (marchew, ogórki, kapustę, cebulę, koper ogrodowy, rzepę). Wśród drzew owocowych, wbrew opinii o braku owoców, dominowały jabłonie, śliwy, wiśnie, czereśnie, grusze, orzech włoski, rzadziej brzoskwinie.

Dietę uzupełniały produkty, pochodzące z hodowli, zbieractwa i rybołówstwa. Hodowano świnie i owce, później rozpowszechniła się hodowla kóz i ptactwa domowego, z którego pozyskiwano pierze i jajka, ale także mięso. W lasach wypasano wieprze. Polska słynęła także z miodu.

Mięso, prócz hodowli, pochodziło również z polowań. Z czasem jednak dla uboższej ludności możliwość ta została ograniczona przez wprowadzenie książęcych regaliów, które stopniowo zabraniały polowań początkowo na grubego zwierza (niedźwiedzia, tura, łosia), a następnie zakaz ten rozszerzono także na mniejsze zwierzęta. Spożycie mięsa przez ubogie warstwy społeczeństwa zmniejszył ruch kolonizacyjny i polityka immunitetów, przez którą określono granice wsi.

Kolejnym elementem diety były ryby słodkowodne i morskie. Należały do nich leszcze, szczupaki, karpie, karasie, sumy, węgorze, sandacze i płocie, łososie, jesiotry, dorsze i śledzie. Dietę dopełniały nabiały: sery wędzone i świeże, słodkie i kwaśne mleko. Ponadto spożywano jajka i owoce lasu. Urozmaicano stół produktami, pochodzącymi ze zbieractwa: grzyby, które suszono lub kiszone, jagody, maliny, orzechy leśne. W latach nieurodzaju i głodu gotowano kasze z rdestu, szarłatu i ziarna komosy. Dla zwiększenia ilości jedzenia w nieurodzajnych latach dodawano żółędzie i brukiew.

Podziwianą godną był poziom sadownictwa. Oprócz jabłoni, wiśni, czereśni i śliwek zwykłych pielęgnowano po sadach śliwy wiśniowate, brzoskwinie, wisienki karłowate oraz winorośl szlachetną. Sprowadzili ją, może już w X wieku, duchowni katoliccy, potrzebujący wina do celów liturgicznych.

Rolnictwo i sadownictwo były podstawowymi zajęciami mieszkańców podgrodzi poczynając od fazy najstarszej, od VIII stulecia. Na drugim miejscu należy postawić hodowlę zwierząt. (...) W Gnieźnie zebrano ogółem 94630 szczątków zwierzęcych. Kości zwierząt domowych stanowiły 99,72 procent tej liczby.



9. Dzieci i kobiety

Grupa krwi św. Wojciecha

[...] Właściciel praskiej czaszki miał grupę krwi A - czyli taką, jak św. Wojciech (potwierdziły to badania jego kości ramiennej, ofiarowanej papieżowi przez Ottona III, a przechowywanej w relikwiarzu rzymskim). Czaszka akwizgrańska reprezentuje grupę 0.

[...] Jedną z niewielu satysfakcji, jaką może mieć święty, jest to, że nieufni rodacy oddają hołd jego relikwiom i że owe relikwie są - w przeciwieństwie do tych, które czczą Polacy i Niemcy - autentyczne.

Dzieci w średniowieczu

Niemal od momentu wyjścia z powijaków dziecko wkraczało w świat dorosłych, uczestniczyło w ich codziennych pracach, rozrywkach, rozmowach. Dzieciństwo nie było nawet przeszkodą do zawarcia małżeństwa. Przykładem mogą tu być zaślubiny pro futuro, szczególnie powszechne wśród zamożniejszych kast. Były to małżeństwa, w których rodzice kojarzyli z sobą małe dzieci. Małżeństwa takie przynosiły obu stronom wysokie korzyści majątkowe i pewność przyjaznych stosunków między dwoma rodami. Przykładem z historii Polski jest królowa Jadwiga Andegaweńska (1374-1399). W wieku czterech lat zaślubiona de futuro z ośmioletnim Wilhelmem Habsburgiem, w wieku lat jedenastu koronowana na królową Polski, rok później wydana za księcia Władysława Jagiełłę.

Małżeństwa dzieci nie zdarzały się jednak wyłącznie na dworach królewskich. Od wczesnego średniowiecza tzw. wiek sprawny (przepisany dla zawarcia małżeństwa) wynosił 12 lat dla dziewcząt i 15 dla chłopców. Dziś dwunastolatka kończy szkołę podstawową, a piętnastolatek jest świeżo upieczonym absolwentem gimnazjum.



Jeszcze kilka słów o sesji

8 września 2016 r. na Zamku Lubelskim odbyła się sesja popularnonaukowa, poświęcona **1050 rocznicy chrześcijaństwa w Polsce**, organizowana przez IX Liceum Ogólnokształcące im. Mikołaja Kopernika w Lublinie i Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, pod Honorowym Patronatem Lubelskiego Kuratora Oświaty. Pomysłodawcami spotkania młodzieży licealnej z lubelskim środowiskiem naukowym byli: dr Ireneusz Sadurski, nauczyciel historii w IX LO, oraz mgr Antonina Telicka-Bonecka, doradca metodyczny nauczycieli historii i wiedzy o społeczeństwie Miasta Lublina. Celem organizatorów było upamiętnienie rocznicy chrztu Polski, a także zaproszenie młodzieży do poznawania historii poprzez inspirujące prelekcje specjalistów-mediewistów z lubelskich uczelni i nauczycieli z lubelskich szkół średnich. Wydarzenie zostało objęte honorowym patronatem przez Lubelskie Kuratorium Oświaty.

Uroczystego otwarcia sesji dokonał dyrektor IX Liceum Ogólnokształcące im. Mikołaja Kopernika w Lublinie, mgr Radosław Borzęcki, który powitał przybyłych gości: Teresę Misiuk – Kuratora Oświaty w Lublinie, Marię Bełcik – Inspektora Wydziału Oświaty i Wychowania w Lublinie, Katarzynę Mieczkowską – Czerniak – dyrektora Muzeum Lubelskiego, byłych dyrektorów IX LO: Janinę Szymajdę i Wiesława Milera, prof. Tomasza Nowickiego, dyrektora Instytutu Historii, oraz prelegentów: prof. nadzw. dr hab. Andrzeja Pleszczyńskiego - kierownika Zakładu Historii Średniowiecznej Instytutu Historii UMCS, prof. nadzw. dr hab. Pawła Krasa z Instytut Historii KUL, mgr Jarosława Boneckiego z V Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie i dr Ireneusza Sadurskiego z IX Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Lublinie. Wśród zaproszonych znaleźli się nauczyciele z licznie przybyłą młodzieżą z lubelskich szkół średnich, m.in. z liceum im. Staszica, Zamojskiego, Unii, Kopernika, Marii Curie-Skłodowskiej, a także gimnazjów, m.in. nr 19 i nr 7.

Całość moderowała mgr Antonina Telicka-Bonecka. Przedstawiając tematykę konferencji, nawiązała do książki Jana Pawła II *Pamięć i tożsamość* i wskazała na doniosłą rolę chrztu włączającego Polskę w obręb cywilizacji europejskiej.

Pierwszym prelegentem był dr hab. Andrzej Pleszczyński, kierownik Zakładu Historii Powszechnej Średniowiecznej UMCS. W swoim wystąpieniu, zatytułowanym *Dlaczego Mieszko I został chrześcijaninem?*, przedstawił złożone motywy, które skłoniły władcę Polan do przyjęcia chrztu. Profesor Pleszczyński we frapujący sposób ukazał wzajemne przenikanie się racji moralnych, jak i politycznej kalkulacji monarchy, który decydując o przyjęciu religii chrześcijańskiej, walnie przyczynił się do wzmocnienia pozycji własnej, swojej dynastii i rządzonego przez siebie państwa.

Następnie referat *Działalność ewangelizacyjna św. Wojciecha na ziemiach polskich i wśród Prusów* wygłosił dr Ireneusz Sadurski. Szczegółowo zaprezentował w nim żywot i dokonania świętego męczennika, bazując na dziełach hagiograficznych, ale też odwołując się do innych źródeł, np. przedstawień z Drzwi Gnieźnieńskich.

Dr hab. Paweł Kras, kierownik katedry Dziejów i Kultury Europy Jagiellońskiej, prof. KUL, wystąpił z prelekcją *Kościół i procesy chrystianizacyjne w Polsce pierwszych Piastów*. Odwołując się do obrazu Jana Matejki *Chrzest Polski*, zanalizował symboliczne wyobrażenie przemian zapoczątkowanych przez wydarzenia z roku 966, wskazał także na jego źródła w narracji Jana Długosza. Następnie przedstawił, jak współczesna nauka historyczna zapatruje się na przemiany chrystianizacyjne oraz na relacje między Kościołem a państwem w omawianym czasie, umiejscawiając historię Polski w europejskim kontekście.

Ostatnim referentem sesji był mgr Jarosław Bonecki, nauczyciel historii z V Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, który w odczycie *Organizacja państwa za Mieszka I* ukazał szerokie spectrum życia w Polsce pod koniec X w., starając się odpowiedzieć na pytania zarówno o ówczesny klimat, system władzy, jak również życie codzienne, np. kuchnię i nawyki żywieniowe panujące w czasach pierwszych Piastów.

Dzięki referatom uczniowie mieli możliwość zapoznać się z różnorodnym, złożonym kontekstem wydarzeń sprzed 1050 lat: od historii zdarzeniowej, politycznej, poprzez próby poznania mentalności ludzi ówczesnych, uwarunkowań ich życia, objawiających się w historii społecznej, historii codzienności, aż do procesów długiego trwania, zmian strukturalnych, rozciągających się na kilka stuleci, takich jak chrystianizacja państwa piastowskiego. Zdobytą w ten sposób wiedzę mieli możliwość sprawdzić w specjalnie przygotowanym teście.

Następnie zespół uczniów z IX LO, tworzących „Teatr Kropka Po Prostu”, pod kierunkiem mgr Katarzyny Kasprzyckiej, zaprezentował okolicznościowy spektakl, zatytułowany „*Albo Polska będzie katolicka albo.....*”. Uroczystość zakończyła się występem chóru szkolnego „Copernicus”, który pod dyrekcją Magdaleny Musiejczuk odśpiewał „Rotę”

Sesję podsumowała Lubelski Kurator Oświaty mgr Teresa Misiuk, zwracając uwagę na to, że historia „*nie jest zamkniętą księgą; wciąż pozostaje wiele do odkrycia*”. Wypada zgodzić się z tym stwierdzeniem, co więcej, sesje takie jak ta są niezwykle cenną inicjatywą, pozwalającą młodzieży ujrzeć historię jako dyscyplinę akademicką, ale bynajmniej nie nudną.

dr Ireneusz Sadurski

Galeria zdjęć



dr hab. Paweł Kras podczas wystąpienia



Zebrani w Muzeum na Zamku Lubelskim uczniowie lubelskich szkół ponadgimnazjalnych

Występ Teatru „Kropka po Prostu” oraz chóru „Copernicus”



Zakończenie sesji Pamiątkowe zdjęcie



Od lewej: mgr Jarosław Bonecki, prof. nadzw. dr hab. Andrzej Pleszczyński, mgr Antonina Telicka-Bonecka, prof. nadzw. dr hab. Paweł Kras, mgr Barbara Oratowska, dr hab. Tomasz Nowicki, dyrektor IX LO mgr Radosław Borzęcki, mgr Maria Belcik, mgr Teresa Misiuk, dr Ireneusz Sadurski, mgr Janina Szymajda, mgr Wiesław Miler, mgr Katarzyna Kasprzycka

1050 ROCZNICA CHRZEŚCIJAŃSTWA W POLSCE



REDAKCJA:
DR IRENEUSZ SADURSKI
RAFAŁ JÓZEF CZAK IIIA